



Maszerowali przez miasta

tekst

**ANDRZEJ CAPIGA**

redaktor wydania

**D**ecyzją ONZ rok 2011 jest ogłoszony Rokiem Lasu. Ma to zwrócić uwagę na fakt, iż rabunkowa gospodarka leśna jest działaniem, które w przyszłości obróci się przeciwko człowiekowi. Chronić lasy mają nie tylko kraje Trzeciego Świata, gdzie dewastacja przybiera największe rozmiary, ale także kraje rozwinięte, w tym i Polska. Na szczęście są też pozytywne zjawiska o czym piszemy na str. IV-V.

## krótko

### Freski odnowione

**SANDOMIERZ.** Po blisko 3 latach intensywnych prac konserwatorskich, 7 kwietnia zostaną oficjalnie odświeżone odnowione XV-wieczne freski bizantyńsko-ruskie zdobiące prezbiterium sandomierskiej katedry. Konserwacja m.in. wspomnianych malowideł była pierwszym etapem generalnego remontu świątyni, wpisującego się w przygotowania do 200-lecia diecezji, przypadającego w 2018 roku. W związku z tym od 7 do 9 kwietnia w Sandomierzu będą odbywać się uroczystości o charakterze religijnym, naukowym, jak i kulturalnym. Więcej szczegółów na stronie [www.sandomierz.opoka.org.pl/akt/index.php?id=3730](http://www.sandomierz.opoka.org.pl/akt/index.php?id=3730)

# Kochają życie i rodzinę

Kilkuset młodych przeszło ulicami Stalowej Woli, Tarnobrzega, Staszowa i Ostrowca, manifestując w ten sposób przywiązanie do wartości rodzinnych i poszanowanie dla ludzkiego istnienia **od poczęcia do naturalnej śmierci.**

**S**talowowski marsz, który przebiegał pod hasłem „Rodzino, kochaj życie”, zorganizowały Katolickie Centrum Pomocy Rodzi-

nie, Oazowa Diakonia Życia oraz miejscowe parafie. Patronat zaś nad nim sprawował ordynariusz sandomierski bp Krzysztof Nitkiewicz.

Marsz rozpoczął się o 16.30 w kościele akademickim Koronką do Bożego Miłosierdzia. Stąd jego uczestnicy przemaszowali pod bazylikę konkatedralną, gdzie wypuścili w powietrze „balony życia”. W samej bazylice natomiast uczestnicy marszu obejrzeni pantomimę poświęconą rodzinie, po której trwali na godzinnej adoracji Najświętszego Sakramentu w intencji rodzin i ukochania daru życia. Całość zakończyła Msza św.

– Pierwszym celem marszu – powiedział jego organizator ks. Jacek Zieliński – jest obrona życia dzieci nie-narodzonych. Drugi zaś to promocja rodziny, gdyż w Polsce zauważa się jej kryzys.

Tarnobrzegi Marsz dla Życia z kolei zgromadził wiernych

z miejscowych parafii, którzy z placu Bartosza Głowackiego, rozważając poszczególne stacje Drogi Krzyżowej, przemaszowali do kościoła Chrystusa Króla, gdzie pod przewodnictwem bp. Krzysztofa Nitkiewicza, miejscowi duchowni koncelebrowali Mszę św. W homilii hierarcha przypomniał wiernym, że świętość życia i jego wielka wartość wypływa z Bożego pochodzenia.

– Przez swoje „tak” Maryja stała się matką nowego stworzenia i życia. Z niej bowiem narodził się Boży Syn, który dokonał dzieła odkupienia – wyjaśnił ordynariusz. Eucharystia była również okazją do podjęcia się duchowej adopcji dziecka poczętego, aktu ślubowania na rzecz obrony życia ludzkiego. Marsze życia, z udziałem młodzieży, odbyły się również w Staszowie oraz Ostrowcu Świętokrzyskim.

ac, zm



Uczestnicy szli z balonami, które wypuścili w niebo przed bazyliką konkatedralną

## Sukces licealistki

**JEŻOWE—KRAKÓW.** Uczennica klasy IIa Liceum Ogólnokształcącego w Jeżowie Karolina Szewczyk zajęła IV miejsce w ogólnopolskim finale XXI Olimpiady Teologii Katolickiej, który odbywał się od 17 do 19 marca w Krakowie. Mieszkająca w Zalesiu (gmina Jeżowe) licealistka, podopieczna ks. Roberta Zynwali, po raz drugi znalazła się wśród najlepszych w kraju i po raz drugi



z rzędu wygrała diecezjalny etap olimpiady w Sandomierzu. **ac**

**Karolina Szewczyk (z lewej), wygrała też etap diecezjalny**

## Cierpliwy dla studentów

**SANDOMIERZ.** W cyklu spotkań „Pamięć o ludziach i dziełach” Muzeum Diecezjalne oraz Sandomierskie Towarzystwo Naukowe zorganizowało w ratuszu wykład o ks. Wincentym Granacie. Postać, życie oraz dorobek naukowy sandomierskiego dogmatyka na podstawie osobistych wspomnień przedstawił ks. prof. dr hab. Stanisław Kowalczyk. – 30 lat obserwowałem ks. Granata, będąc jednocześnie świadkiem jego człowieczeństwa i kapłaństwa. Patrzyłem na niego, jako alumn, kapłan i student – mówił ks. prof. Kowalczyk. Analizując jego dorobek naukowy, podkreślał pracowitość, ascezę i cierpliwość przejawiającą się wobec studentów. – Ksiądz Granat powtarzał często: kapłaństwo jest pełne wtedy, gdy pełne jest człowieczeństwo, gdy go nie ma, kapłan jest kaleką – podsumowywał ks. Kowalczyk. **tl**

## Do dzieła!

**MAJDAN KRÓLEWSKI.** W poniedziałek 21 marca ruszyła 4. już edycja programu „Czas na aktywność w gminie Majdan Królewski” realizowanego przez Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej. Pro-

jekt ten zakłada pomoc w formie wsparcia bezrobotnych przez indywidualne doradztwo zawodowe, trening kompetencji i umiejętności społecznych połączony ze szkoleniem na temat równości

płci, kursy zawodowe, terapię psychologiczną, warsztaty aktywnego poszukiwania pracy. Koordynatorem aktywizacji bezrobotnych jest kierowniczka GOPS Józefa Zięba. **zm**

## Wyślij SMS

**TARNOBRZEG.** W środę 23 marca w magistracie odbyło się spotkanie na temat „Samorządowego Informatora SMS”, który od tego dnia został wprowadzony na terenie całego miasta. O tym, jak znaczące są zalety tego systemu nie trzeba nikogo przekonywać, tym bardziej że telefon komórkowy jest najlepszym i najszybszym nośnikiem informacyjnym, za pomocą którego będzie można uniknąć zagrożeń dla życia lub zdrowia. Na terenie diecezji sandomierskiej z SISMS korzysta już Sandomierz, który wprowadził



ten system zaraz po ubiegłorocznej powodzi. Więcej na temat SMS-owego informatora w następnym numerze GN. **zm**

**Jako pierwszy aktywację pakietu informacyjnego dokonał komendant PSP w Tarnobrzegu Andrzej Babiec**

## Nowi wolontariusze

**STAŁOWA WOLA.** W Katolickim Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącym ruszył szkolny wolontariat. Oficjalne rozpoczęcie działalności koła odbyło się podczas Mszy św. sprawowanej w kaplicy szkolnej, w której uczestniczyli młodzi wolontariusze z gimnazjum i liceum. Ksiądz Tadeusz Janda, przedstawiciel Caritas, przypomniał w homilii, że wolontariusze mają być przedłużeniem rąk miłosiernego Ojca. Po Mszy przybliżył on młodzieży zasady



działania Szkolnego Koła Caritas oraz zachęcał do podejmowania inicjatyw mających na celu niesienie pomocy bliźniemu. Jednym z pierwszych zadań wolontariuszy z katolika będzie zorganizowanie

**Msza św. zainaugurowano działalność wolontariatu**

koncertu charytatywnego, z którego dochód zostanie przeznaczony na pomoc dla ciężko chorej uczennicy. **red.**

## Duchowe 112

**DIECEZJA.** Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Diecezji Sandomierskiej rozpoczyna akcję „Duchowe 112”. Ma ona na celu niesienie duchowej pomocy potrzebującym. – Pragniemy wychodzić z Dobrą Nowiną także poza mury świątyń. O modlitwę można poprosić, wysyłając SMS na numer: 797 087 373. W każdej intencji będą się codziennie modlić „duchowi wolontariusze” – poinformował ks. Mateusz Kuszytb. Akcja rozpoczyna się w Wielkim Poście i potrwa do odwołania. Akcja „Duchowe 112” ma w pełni niekomercyjny charakter. Nikt z organizatorów ani uczestników nie czerpie z jej racji żadnych korzyści materialnych. KSM zaprasza do udziału nowych „duchowych wolontariuszy”. Szczegóły na stronie internetowej: [www.ksm.sandomierz.opoka.org.pl](http://www.ksm.sandomierz.opoka.org.pl). **red.**

**GOŚĆ SANDOMIERSKI**

[sandomierz@goscniedzielny.pl](mailto:sandomierz@goscniedzielny.pl)

ADRES REDAKCJI: 27-600 Sandomierz, ul. Staromiejska 11  
TELEFON (15) 832 76 60 FAKS (15) 832 76 61  
REDAGUJĄ:  
ks. Tomasz Lis – dyrektor oddziału,  
Andrzej Capiga, Marta Woynarowska

Ku istocie rzeczy



felieton

BP WACŁAW  
ŚWIERŻAWSKI

biskup senior

## Wyznanie wiary

Już za trzy tygodnie wejdziemy w uroczystą atmosferę największego z największych świąt chrześcijaństwa.

Można różnie nazywać Wielkanoc, ale jeśli określam ją superlatywem, to dlatego, że są to święta Boga-Człowieka, Jezusa Chrystusa, który śmierć zwyciężył, ale są to także święta naszej wiary.

Dobrze jest w taki sposób spojrzeć na nadchodzące uroczystości i w takim sformułowaniu widzieć motywy pobudzające nas do najpełniejszego przygotowania.

Czyli kto chce mieć model, wzór tego, w co wierzy, niech nie przeoczy tych świąt, ale niech z nich zaczerpnie jak najwięcej światła dla odrodzenia tej wiary, którą wyznaje. Podczas każdej Mszy św. wyznajemy i pada wiele słów. Mówimy: Wierzę w Boga, Wszechmogącego Ojca, Stworzyciela wszystkiego, co istnieje, wierzę w Jezusa Chrystusa, wierzę w Ducha Świętego, wierzę w grzechów odpuszczenie, wierzę w ciała zmartwychwstanie i wierzę w życie wieczne. Gdybyśmy wiary nie mieli, wszystko, co wyznajemy słowami, byłoby nam całkowicie obojętne, nic dla nas nieznaczące, wręcz śmieszne,

wracając jak jest dla wielu. My wierzymy, miłujemy to, w co wierzymy. I dzięki temu ufamy, mamy nadzieję, nie ginimy w beznadziejności. Wierzymy, to znaczy urzeczywistniamy misterium Męki i Zmartwychwstania Jezusa Chrystusa.

Graли w atmosferze fair play

# Rodzina na podium

– Każda rozgrywka sportowa budzi wielkie emocje, a kiedy w finale staje się naprzeciwko swojego brata, odczuwa się dodatkowy ciężar – wyjaśnił zwycięzca VI Turnieju Placówek Opiekuńczo-Wychowawczych Adrian Długosz.



FILIP MATERKOWSKI

Wychowawczyni Grażyna Sikorska otrzymuje nagrodę za zajęcie drugiego miejsca w kategorii opiekunów, ufundowaną przez redakcję GN

Tegoroczne zawody warszawskie placówek opiekuńczo-wychowawczych były szczególnie ważne dla wszystkich uczestników. Po raz pierwszy wzięli w nich udział

wychowankowie domów dziecka z trzech województw – podkarpackiego, świętokrzyskiego, lubelskiego. Nowością były również rozgrywki pomiędzy wychowaw-

cami. – Przełamaliśmy ograniczenia terytorialne, organizując pewnego rodzaju makroturniej – wyjaśnił gospodarz zawodów, dyrektor Domu Dziecka w Skopaniu Damian Szwańgierczak. – W przyszłości chcielibyśmy przygotować zawody o zasięgu ogólnopolskim.

W turnieju warszawskim wzięło udział 16 zespołów. Zawody odbywały się w trzech kategoriach – wychowankowie, opiekunowie oraz drużyny. W pierwszej kategorii po zaciętym, braterskim boju Adrian Długosz pokonał swojego o cztery lata młodszego brata Arkadiusza (obaj z Domu Dziecka w Długiem), na trzecim miejscu zaś znalazł się reprezentant gospodarzy Artur Figosz. Wśród opiekunów najlepszy okazał się Artur Sieradzki (Kraśnik), drugie miejsce zajęła Grażyna Sikorska (Tarnobrzeg), trzecie Marcin Józefowicz (Długie). Najlepszą drużyną był zespół z Domu Dziecka w Długiem, tuż za nim uplasował się Dom Dziecka ze Skopania, na trzecim zaś reprezentanci z Nowej Grobli.

zm

Uczniowie Centrum Edukacji Zawodowej wygrali Spartakiadę Młodzieży Szkół Ponadgimnazjalnych, która została rozegrana w hali Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Stalowej Woli w pierwszych dniach wiosny.

Drugie i trzecie miejsce zajęli, odpowiednio, Zespół Szkół nr 2 i Samorządowe Liceum Ogólnokształcące.

Honorowymi gośćmi spartakiady, która przebiegła pod patronatem stalowowolskiego starosty Roberta Filii, byli bokser i mistrz świata w kick-boxingu Przemysław Saleta, strongman Tomasz Kowal oraz pochodzący ze Stalowej Woli komentator sportowy Canal+ Edward Durda. Oni także prowadzili zawody i byli sędziami.

– Spartakiada to pierwsze o tak dużej skali przedsięwzięcie sportowe, mające na celu wykorzystanie potencjału młodzieży uczęszczającej do szkół ponadgimnazjalnych na terenie Stalo-

wej Woli – powiedział Robert Fila. – Mamy uzdolnioną młodzież, świadczą o tym choćby sukcesy naszych zawodniczek zrzeszonych w Katolickim Klubie Sportowym „Viktoria”. Chcemy też w ten sposób promować zdrowy styl życia, zachęcać młodzież do uprawiania sportu.

Reprezentanci siedmiu szkół, w tym także ich dyrektorzy, rywalizowali w wielu sportowych konkurencjach, między innymi w przeciąganiu liny, slalomie z piłką czy robieniu przysiadów. Nie zabrakło też efektownych pokazów karate, tańca hip-hop oraz uroczych cheerleaderek.

ac

Przemysław Saleta sędziował uczniom

## Sportowe wagary



ANDRZEJ CAPIGA

Największymi brawami młodzież oklaskiwała występy karateków

**ŚRODOWISKO.**

Wychodząc na spacer do lasu, nie zastanawiamy się zazwyczaj jak on powstaje, jak rośnie, jak jest pielęgnowany. Jest czymś normalnym, że był i jest. Na terenie diecezji w kilku nadleśnictwach **trwają intensywne prace zalesień i odnowy zasobów leśnych.**



tekst

**ANDRZEJ CAPIGA  
KS. TOMASZ LIS**

sandomierz@goscniezielny.pl

**S**tatystycznie na każdego z nas przypada 0,24 ha lasu. Jeden hektar lasu produkuje tyle tlenu, ile dziennie potrzebuje 45 osób, zaś jedna duża sosna wytwarza tlen dla trzech dorosłych. Rok 2011 został ogłoszony przez ONZ Rokiem Lasów, a jego hasło „Las dla ludzi” ma przypomnieć wielkie znaczenie obszarów zielonych dla społeczeństwa. Coraz częściej jednak docierają do nas alarmujące statystyki, że świat ubożeje w lasy i grozi nam brak życiodajnego tlenu. Zadajemy sobie wtedy pytanie, dlaczego wycinamy drzewa, skoro są tak niezbędne do naszej egzystencji. Odpowiedź jest prosta – bo potrzebujemy drewna, które jest konieczne i niezastąpione w wielu dziedzinach życia.

**Idzie wiosna**

Wraz z nadejściem ciepłych dni w gospodarce leśnej,

**Sadzonki są solidnie zabezpieczone na czas transportu**  
**PO PRAWIEJ: Bogactwo drzew to również bogactwo różnych ziaren, które są zaprawiane i następnie wysiewane**



# Nie będzie nas będzie las



którą prowadzą Lasy Państwowe, rozpoczyna się ważny okres zalesiania, uzupełniania zadrzewień i nasadzenia nowych upraw. – W Polsce każdego roku przybywa powierzchni zalesionych. Dzieje się to dzięki realizowaniu zasady zrównoważonego rozwoju drzewostanu, o którą dbają Lasy Państwowe, jako instytucja i korporacja zarządzająca globalnie 400 nadleśnictwami – tłumaczy mgr inż. leśnictwa Michał Farys. – Naszym celem nie jest tylko pozyskanie surowca, lecz kierujemy się zasadami gospodarki leśnej, która prowadzi do osiągnięcia klimatu, czyli stabilności ekosystemu – dodaje leśnik. Od 1995 r., a więc od początku obowiązywania „Krajowego programu zwiększania leśności”, do 2009 r. zalesiono ogółem 130 tys. ha gruntów Skarbu Państwa. Na prawie 3 tys. ha las pojawił się samorzutnie w wyniku sukcesji naturalnej. Na gruntach prywatnych i gminnych zalesiono w tym okresie ponad 120 tys. ha. Lasy Państwowe zgodnie z ustawą mają obowiązek odnowienia powierzchni, na której dokonano zrębu, czyli wycinki, w ciągu 5 lat. – Z około 2-letnim wyprzedzeniem dokonujemy planu lokalizacyjnego zrębu i równorzędnie planujemy nasadzenia. Określa się stan i jakość gleby oraz uzgadnia się, jakie sadzonki, w jakim wieku będzie trzeba nasadzić na zrębie – informuje Michał Farys.

### Od szyszki do puszczy

Lasy Państwowe od kilkadziesiąt lat wypracowały metodę hodowli materiału szkółkarskiego. Nasiona pozyskuje się z szyszek zebranych na najlepszych drzewach nasiennych, które mają określone cechy i zostały do tego wyselekcjonowane. Zbieraniem zajmują się firmy specjalizujące się w tego typu usługach. Szyszki trafiają do specjalnych zakładów, w których następuje ich obróbka i podlegają obróbce w celu pozyskania cennych nasion. Te wysiewa się w szkółkach leśnych i tam rosną w zależności od zapotrzebowania od 2 do 5 lat. Stąd małe drzewka wędrują prosto na przygotowane pola nasadzeń. Szkółki prowadzą także sprzedaż sadzonek dla odbiorców prywatnych, którzy chcą zasadzić swój las. – Gdy osoba prywatna planuje zalesienie swojej ziemi, musi skontaktować się ze starostwem powiatowym lub nadleśnictwem,



ZDJĘCIA ANDRZEJ CAPIGA

### Kilkuletnie jodły w idealnych rzędach ustawionych jak wojsko PO LEWEJ: W rudnickim nadleśnictwie najlepiej udają się sosny

bo te podmioty odpowiedzialne są za plany zadrzewień. Urząd wydaje zezwolenie na zalesienie danego arealu. Taki grunt musi być zbadany pod kątem tego, czy nadaje się pod las i jakie sadzonki można na nim zasadzić. Oczywiście pod uwagę bierze się także plany właściciela – wyjaśnia Michał Farys. Gdy rusza wegetacja, rozpoczyna się proces nasadzeń i odnowień drzewostanów. Sadzonki są wyjmowane ze szkółki i odpowiednio zabezpieczane. – Sadzenie wykonujemy najczęściej ręcznie. Zależnie od gatunku, wieku sadzonek, warunków siedliska, sposobu przygotowania gleby stosujemy różne techniki: pod kostur dla najmniejszych sadzonek, inne w jamkę, a do dołka największe i najstarsze sadzonki – tłumaczy Andrzej Woźniak, wysadzając pierwsze sadzonki na zrębie. Często w akcji zalesiania uczestniczą dzieci i młodzież. – Jako Lasy Państwowe jesteśmy zobligowani do prowadzenia akcji edukacyjnych i promocyjnych. Cieszymy się, ilekroć uczniowie uczestniczą w zalesianiu, bo to podnosi świadomość ekologiczną i wrażliwość na sprawy przyrody – dodaje Michał Farys.

### Akcja sadzimy las

– Trzeba wyraźnie odróżnić odnowienia od zalesień – podkreśla nadleśniczy Nadleśnictwa Rudnik nad Sanem Edward Tomecki. Z odnowieniami mamy do czynienia wówczas, kiedy na dany teren ponownie wprowadzamy roślinność drzewiastą. Jeżeli natomiast pod gospodarkę leśną wykorzystujemy teren rolniczy czy użytki rolne, wtedy nazywamy to zalesieniem.

W tym roku, niestety, z powodu ubiegłorocznych nadmiernych opadów rudniccy leśnicy nie mogli przygotować gleby pod zalesienia na wszystkich przeznaczonych na ten cel obszarach; woda utrzymywała się na nich nawet do jesieni! – Tak naprawdę – dodaje nadleśniczy – rezerwa powierzchni do zale-

sienia w wielu rejonach już się wyczerpała. – Odnowienie natomiast zależy od ilości wycinanych drzew. Działamy według dziesięcioletnich planów. W tym roku kończy się stary plan. W przyszłym rozpocznie się nowy i wzrośnie masa drewna do pozyskania. Wycinamy mniej więcej 65–68 proc. statystycznego rocznego przyrostu.

W Nadleśnictwie Rudnik nad Sanem sadzonki są produkowane we własnej szkółce. Wytwarza się tutaj około 30 gatunków, w tym sosnę, modrzew, świerk, jodłę, buk, dąb i olchę. Nadmiar sprzedawany jest sąsiednim nadleśnictwom lub prywatnym odbiorcom. Najwięcej sady się sosny. W Puszczy Sandomierskiej sosna jest bowiem dobrej jakości i przez to osiąga wysoką cenę. W 2011 r. rudniccy leśnicy odnowią 115 ha, przede wszystkim sosną – 75 proc., resztę zaś świerkiem, jodłą, dębem, brzozą i olchą. Przy odnowieniach i zalesieniach nadleśnictwo nie zatrudnia własnych pracowników, lecz zadanie to powierza firmom założonym przez byłych leśników. W Nadleśnictwie Nowa Dęba z kolei w 2010 r. odnowiono i zalesiono prawie 122 ha, na ten rok zaplanowano – ponad 129. – Do najbardziej popularnych gatunków drzew – powiedziała Agnieszka Korzeniewicz, pracownik nadleśnictwa – należą sosna, świerk, jodła, modrzew, buk, brzoza, dąb szypułkowy, olcha, klon, lipa, śliwa ałczyca i śliwa tarnina. – Leśnicy z Nadleśnictwa Janów Lubelski – informuje nadleśniczy Henryk Rażewski – prowadzą co roku nasadzenie w miejsce wyciętych drzew. Część powierzchni odnawiana jest naturalnie, w głównej mierze sosną, jodłą i świerkiem, a pozostałą obsadzamy produkowanymi w szkółkach leśnych sadzonkami. Ponadto w istniejących drzewostanach przeprowadzane są podsadzenia świerkowe i jodłowe w celu wzbogacenia siedlisk i poprawy warunków bytowania dla występujących na tym

obszarze głuszczców. Wiosną janowscy leśnicy wysadzą blisko 600 tys. sztuk drzew, z czego 60 proc. to sosna, 25 proc. dęby, a pozostałe to olcha, jesion, jodła, śliwy i czereśnie. Tegoroczny plan odnowień naturalnych, sztucznych oraz podsadzeń to 108 ha. W lasach świętokrzyskich gospodarowanych przez Nadleśnictwo Łągów zostanie odnowionych 7 ha użytków leśnych, zaś w Nadleśnictwie Ostrowiec Świętokrzyski leśnicy obsadzą sadzonkami ponad 90 ha lasu, skąd pozyskano drewno. Na terenie Nadleśnictwa Staszów młody las zacznie rosnąć na 120 ha, gdzie wysadzi się 70 proc. sadzonek sosny a dąb, świerk i jodła uzupełnią nasadzenia.

### Niebezpieczne eksperymenty

W ubiegłym roku w projekcie ustawy budżetowej rząd zaproponował włączenie Lasów Państwowych do sektora finansów publicznych. Ostatecznie dzięki wsparciu społeczeństwa i samych leśników projekt nie doszedł do skutku. Według analityków taka próba mogłaby doprowadzić najpierw do zadłużenia Lasów Państwowych w bankach, a następnie do zaniku zdolności ekonomicznej do prowadzenia gospodarki leśnej, zaś ostatecznie do prywatyzacji tej instytucji. Taka sytuacja skierowałaby działanie instytucji na cele komercyjne i rynkowe, a nie prowadziłaby do troski o dobro ekosystemu.

W większości krajów Europy prowadzenie gospodarki leśnej jest dotowane przez państwo ze względu na nierentowność gospodarstw leśnych. Rozwiązanie legiślacyjne z 1991 r. o lasach, które powierzyło troskę o zasoby leśne jednostce instytucjonalnej (Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe), jest niewątpliwie udanym rozwiązaniem. Lasy Państwowe dobrze gospodarują użytkami leśnymi a to, że są własnością państwa, sprawia, iż możemy bezpłatnie udać się na spokojny spacer po leśnych ostępach. ■



MARTA WOYNAROWSKA

**Alicja Bobruś, sekretarka Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 3 w Tarnobrzegu, odbiera od Dominiki podanie i CV**

mam pozytywną odpowiedź. Dominika, jako przyszła absolwentka dwóch kierunków, liczy, że jeśli nie dostanie posady nauczycielki polskiego, to może pedagoga szkolnego lub w placówce opiekuńczej.

Niestety, liczba wypuszczanych przez uczelnie absolwentów przekracza zapotrzebowanie rynku pracy. Przez szereg lat dyplom magistra był traktowany jako pewna inwestycja, pozwalająca na znalezienie dobrej, wysoko płatnej pracy, dającej również szansę na dalszy rozwój zawodowy. Dlatego od końca lat 90. ubiegłego wieku nastąpił prawdziwy studencki boom. Podczas gdy w roku akademickim 1990/1991 studiujących w całym kraju było 403 tys., to obecnie liczba ta wynosi 1,9 mln. Naturalnie pęd do wiedzy cieszy, tak samo jak fakt najwyższego w skali światowej wskaźnika skolaryzacji. Tylko w tym roku uczelniane mury opuści ponad 400 tys. absolwentów, którzy z nadzieją ruszą na poszukiwania pracy. I tu czeka niemiłe rozczarowanie, albowiem oferty urzędów pracy na-

szego regionu nie napawają optymizmem. Pracodawcy poszukują bowiem głównie wykwalifikowanych robotników – fachowców posiadających np. odpowiednie certyfikaty: mechaników samochodowych, elektryków, monterów, budowlanców itp.

W czerwcu 2010 r. ostrowiecki PUP miał zarejestrowanych 1021 bezrobotnych z wykształceniem wyższym i w stosunku do 2005 r. odsetek ten wzrósł o 4,2 proc., wynosząc 11,1 proc. W stalowowlaskim urzędzie bezrobotni magistrów stanowili 12,67 proc. ogółu bezrobotnych.

Większość absolwentów od kilku lat, zdając sobie sprawę z problemów na rynku pracy, szuka zatrudnienia jeszcze podczas studiów. Daje im to bowiem tak oczekiwane i wymagane przez przyszłych pracodawców doświadczenie zawodowe. Magistrów, którym jednak nie udało się znaleźć pracy, pozostają pośredniaki.

– Absolwenci trafiają przede wszystkim na staże – mówi, doradca zawodowy w Urzędzie Pracy. – Zachęcamy, by sami je sobie wybrali, nie chcemy narzucać czegoś, co im nie będzie odpowiadać. Staż ma dać szansę na dalszy rozwój i przede wszystkim na zatrudnienie w wybranym zawodzie. **mw**

Studia, studia i co dalej?

## Magister w pośredniaku

**Rośnie liczba bezrobotnych z wyższym wykształceniem.**

Czasy, gdy dyplom gwarantował pracę, już minęły.

Dominika Serafin będzie w tym roku jedną spośród ponad 400 tys. absolwentów wyższych uczelni. – Kończę dwa kierunki – pedagogikę oraz filologię polską – opowiada Dominika. – Złożyłam chyba kilkadziesiąt podań o pracę do szkół w Tarnobrzegu, Sandomierzu oraz Stalowej. Mam cichą nadzieję, że na któreś z nich otrzy-

Wsparcie finansowe dla mieszkańców regionu

## Pamiętaj o biednych



FILIP MATERKOWSKI

„Pomoc państwa w zakresie żywienia” to ogólnopolski program, dzięki któremu opieką otoczone są najuboższe rodziny w danej gminie.

Wielu mieszkańców diecezji sandomierskiej, których dochód miesięczny na osobę w ro-

dzinie nie przekracza 351 zł czy w przypadku osób samotnych 477 zł, może starać się o wsparcie w zakresie żywienia, organizowane w poszczególnych gminach. W związku z narastaniem zjawiska ubożenia społeczeństwa, w niektórych gminach stawki te zostały zawyżone. – Decyzją rady gminy progi docho-

dowe zostały zwiększone do 200 proc. – wyjaśnia dyrektorka Gminnego Ośrodka Pomocy w Majdanie Królewskim Józefa Zięba. – Jeżeli środki finansowe uzyskiwane przez rodzinę nie przekraczają przyjętego zgodnie z uchwałą progu, to posiłki są darmowe.

W ramach tego programu pomocą objęte zostaną zarówno dzieci, jak i dorośli. W gminie Majdan Królewski skorzysta z niej około 78 dzieci w wieku do 7. roku życia, 280 uczniów ze szkół podstawowych i gimnazjum, a także

260 osób dorosłych. – Posiłki dla uczniów i dzieci dowożone są do stołówek szkolnych przez firmę cateringową, która w tym roku wygrała przetarg – informuje Józefa Zięba. – Wydawane posiłki nie mogą powtarzać się częściej niż raz na dziesięć dni. W tygodniu jest

dwa razy zupa, a trzy razy drugie danie. Ponadto odnotowana jest kaloryczność każdego posiłku.

„Pomoc państwa w zakresie żywienia” nie ogranicza się tylko do wydawania posiłków, ale także przekazywane są zasiłki celowe na zakup artykułów spożywczych.

Wsparcie dla najuboższych mieszkańców nie byłoby możliwe w takiej formie, gdyby nie środki finansowe przekazywane przez Urząd Wojewódzki. – W tym roku dotacja wynosi 236 tys., a wkład gminy 59 tys. – dodaje kierowniczka GOPS w Majdanie Królewskim. – W porównaniu z ubiegłym rokiem zwiększyły się nasze możliwości, przez co mogliśmy się starać o większą kwotę finansową z województwa. Program pomocowy będzie również realizowany w gminie Nowa Dęba. Burmistrz Wiesław Ordon zawarł porozumienie na dotację z województwa w wysokości 409 tys. zł, przy 220 tys. zł wkładu własnego. **zm**



Można zobaczyć XIX-wieczny pokój geodety



Mirosław Roszczypała tłumaczy, jak na tych urządzeniach powstawała dokładna mapa

Mapy sprzed 200 lat sporządzone na niespotykanych już maszynach często lepiej się sprawdzają niż najnowocześniejszy GPS.

Każdy z nas posiada niejedną atlas, mapę samochodową czy nowoczesnego GPS-a (Globalny System Pozycjonowania), które pomagają nam odnaleźć jakieś miejsce czy wskazują nam drogę. Rzadko jednak zastanawiamy się, jak powstaje prosta mapa z naniesionymi drogami, rzekami i punktami wysokości. Od około 3 tysięcy lat, odkąd istnieją jakieś załóżki miernictwa, geodeci, kartografowie, żeglarze i miernicy próbują przenieść otaczający nas świat i przestrzeń na płaski rysunek. Zmieniają się tylko metody, narzędzia i dokładność. Cały czas obraz przestrzeni przekształcany jest przez narzędzia mechaniczne, optyczne i wiedzę matematyczną po



Muzealne eksponaty miernicze

Unikatowy zbiór geodezyjno-kartograficzny z Opatowa

# Ziemia na papier

to, by stworzyć obraz na płaszczyźnie. Mapa, jako produkt końcowy tych działań, czy to na papierze, czy w komputerze, w formie 3D, jest celem działania każdego kartografa i geodety. To wynik ich pracy w terenie, za biurkiem i przy różnych urządzeniach, by odwzorować jak najdokładniej to, co nas otacza na karcie papieru.

## Jedyne takie muzeum

W Opatowie kilka lat temu powstało jedyne w Polsce Muzeum Geodezji i Kartografii. – Pomysł na takie muzeum zrodził się na przełomie 2004/2005 roku, a poddyktowany był prostą przyczyną. Geodezja w tradycyjnym wydaniu przestaje już funkcjonować, powstają nowe modele przestrzenne, metody i struktury. Wchodzi elektronika i systemy GPS. Sentyment do tych starych rozwiązań spowodował, że w porozumieniu ze starostą opatowskim powstał pomysł, aby utworzyć takie muzeum – tłumaczy Mirosław Roszczypała, dyrektor muzeum i prezes Stowarzyszenia Geocentrum, które utworzyło i opiekuje się muzeum. Początkowo trudno odgadnąć, co to za muzeum, bo większość eksponatów nie wskazuje na to, że służyły one do wykonywania map. – Posiadamy około 1500 eksponatów z zakresu geodezji. Największy zbiór to urządzenia fotogrametryczne, które w ubiegłym wieku służyły do obróbki

zdjęć lotniczych i wykonywania map. Są to duże i ciężkie przedmioty (najcięższe waży 1500 kg). Dzięki nim można zobaczyć cały proces powstawania map na podstawie zdjęć lotniczych – opowiada dyrektor. Obok nich wielkie kamery i aparaty fotograficzne do wykonywania zdjęć z samolotów. Powstałe zdjęcia po wywołaniu kartograf wkładał do urządzenia stereoskopowego, aby móc wykonać mapę przestrzenną, odwzorowując przy tym nie tylko położenie sytuacyjno-wysokościowe na płaszczyźnie, ale również zaznaczyć punkty wysokościowe. Zwiedzając dalej, można zobaczyć stare mapy w oryginałach, które mają ponad 200 lat, urządzenia i maszyny geodezyjno-kartograficzne sprzed ponad wieku, a ponadto zbiór starych książek i czasopism związanych z kartografią. Zaskakuje urządony pokój geodety z końca XIX w., dopracowany w wielu szczegółach. – To jedyne miejsce w Polsce, a może nawet i w Europie, gdzie zgromadzono taką ilość urządzeń fotogrametrycznych – dodaje pan Roszczypała.

## Dziwnie brzmiące katastry

Wielokrotnie przewodnik mówi o dziwnie brzmiących nazwach map katastralnych. Wychodząc z muzeum, wiemy, że dziś nazywamy je mapami ewidencyjnymi. – Mapa to najczęściej zaznaczone działki, budynki czy drogi.

A kataster jest to rejestr własnościowy. A więc mapa katastralna to mapa z ewidencją stosunków własnościowych – tłumaczy przewodnik. Kataster to pojęcie jeszcze przedwojenne, kiedy to mówiło się o katastrze pruskim lub austriackim, bo tamtejsza administracja tworzyła kataster własnościowy. Dziś powoli wraca się do katastru, czyli własnościowej ewidencji gruntów, którą dysponuje starostwo i służba geodezyjna. Patrząc na zdumiewające zbiory i mapy, rodzi się pytanie, czy współczesny GPS zastąpi to wszystko? – Nie wyobrażam sobie, by w geodezji odejść od map. I choć istnieją opracowania elektroniczne, trójwymiarowe, to jednak mapa kartonowa jest nadal podstawą dokumentacji. Niemniej jednak współczesne technologie pozwalają na bardziej dokładne przekazanie obrazu świata, który nas otacza – dodaje pan Roszczypała. Sztuką na pewno jest umiejętność tworzenia map, którą zgłębiają geodeci i kartografowie, ale niemniej ważną jest umiejętność jej odczytania. Bo po coż nam ona, jak i tak nie będziemy wiedzieli, jak na nią patrzeć, by odczytać właściwy kierunek wędrowania. Na domiar złego coraz częściej okazuje się, że bezgraniczne zaufanie GPS-owi może również wyprowadzić nas w pole.

Muzeum można zwiedzać od poniedziałku do piątku od 8.00 do 15.00.

Ks. Tomasz Lis

PANORAMA PARAFII PW. ŚW. JÓZEFA W OSTROWCU ŚWIĘTOKRZYSKIM

# Wybudowali kościół papieżowi

Zaczynali w warunkach iście misyjnych. Mało kto wierzył, że świątynia stanie w tak szybkim tempie. Po beatyfikacji **będzie to pierwszy w diecezji kościół noszący imię Jana Pawła II.**

Chcąc dojechać do parafii św. Józefa w Ostrowcu Świętokrzyskim, musimy uważnie szukać znaku przy ul. Bałtowskiej, by skręcić w pełną dróżkę, która zawiedzie nas do małej kaplicy powstałej z budynku mieszkalnego. – Nie ukrywam, że warunki tutaj są misyjne. Kaplica jest mała, ciasna, a frekwencja na niedzielnych Mszach nie przekracza kilkunastu procent – opowiada ks. Dariusz Kowalski, proboszcz parafii. – Ale narzekać jest rzeczą łatwą, a wielką podejmować wyzwania – dodaje. Po wielu latach zastój, bo parafia powstała w 1984 r., pod egidą pełnego entuzjazmu proboszcza przystąpiono do budowy kościoła. Na placu, gdzie stała wybudowana przed laty kaplica filialna pw. św. Rafała Kalinowskiego, postanowiono wybudować świątynię, która miała w przyszłości nosić imię Papieża Polaka. Na poświęconym przez bp. Mariana Zimałka placu rozpoczęto prace dokładnie w dwa lata po śmierci papieża, 2 kwietnia 2007 r. Projekt wykonany przez arch. Zygmunta Drzymalskiego parafia otrzymała od ks. Rybusińskiego. Wiele osób, nawet spośród parafian, nie wierzyło, że dzieło



**Wykończenie wnętrza kościoła wymaga jeszcze wielu nakładów**

budowy przebiegnie tak szybko. – Kościołów w Ostrowcu nie buduje się tak łatwo – opowiada parafianin Marian Szot – ale tutaj wszyscy byli zaskoczeni. Proboszcz nie poddawał się, wierzył, że jak rozpocznie budowę, to i ludzkie serca zaczną kruszeć i zbliżać się do Boga. Wielu z nas zapamiętało dzień 24 grudnia 2008 r., kiedy po raz pierwszy mogliśmy uczestniczyć we Mszy św. w nowym kościele. Choć jeszcze dach stanowiło rozgwieżdżone niebo, bo kościół nie był pokryty, to czuliśmy, że właśnie tu jest nasze parafialne Betlejem – dodaje pan Marian. Większość prac podczas budowy świątyni wykonanych było systemem gospodarczym i przez samych parafian. – Nie brakuje nam osób zdolnych i mających fach w rękach, dlatego można było im powierzyć wiele prac. Tylko roboty specjalistyczne wy-

konywali fachowcy – opowiada ks. Dariusz. Na potwierdzenie pokazuje fotografie, na których grupa mężczyzn nocą wnosi na własnych barkach i umieszcza na wieży kościoła żelazny krzyż.

Choć jest jeszcze wiele do wykonania, to jednak dzień poświęcenia świątyni jest już blisko. 21 maja ks. bp Krzysztof Nitkiewicz poświęci kościół, dedykując go Janowi Pawłowi II. – Od kilku miesięcy prowadzimy przygotowania do konsekracji świątyni. Każdego 2. i 16. dnia miesiąca wierni gromadzą się na wspólnej modlitwie. Podczas apelu i czuwania przypomina się życie, działalność i nauczanie Jana Pawła II. – Od początku wolą parafian było, aby tę świątynię ofiarować Bogu jako wotum za życie i pontyfikat wielkiego Papieża Polaka – wspomina ks. proboszcz. Myślę, że to dzięki jego wstawiennictwu na tym skrawku trudnej do uprawy ziemi wyrasta piękne dzieło, które, miejmy nadzieję, przyniesie stokrotny plon – dodaje. Przed ko-



ściołem stoi figura Jana Pawła II z tekstem apelu papieża w obronie krzyża. To odniesienie do sytuacji, jaka przed laty miała tutaj miejsce. Skrycie usunięty krzyż na jednej z ulic parafii po 40 latach powrócił na swoje miejsce, by strzec wiary mieszkańców i stawać się znakiem zwycięstwa nad złem.

**Ks. Tomasz Lis**

**Przed świątynią ustawiono figurę przyszłego patrona**

## Zdaniem proboszcza



– Jesteśmy parafią podmiejską, gdzie w niedalekiej przyszłości istnieje perspektywa budowy nowego

osiedla, jak również powstaje wiele prywatnych inwestycji. Ostatnie lata pokazują, że parafian przybywa. Mimo to sytuacja wielu rodzin nie jest łatwa. Największymi problemami parafian są bezrobocie dotykające znaczną część mieszkańców oraz alkoholizm rozbijający rodziny i stający się problemem coraz młodszych osób. Niepokojąca jest coraz większa nietrwałość małżeństw oraz niechęć młodych do zawierania sakramentalnego związku. Mam nadzieję, że kościół, który stanął w centrum parafii, pozwoli ożywić duszpasterstwo, które musi wyjść naprzeciw tym problemom. Mimo że regularnie do kościoła chodzi około 300 osób, to i tak dokonaliśmy wielkiego dzieła. I chciałbym podziękować parafianom, jak i wszystkim, którzy nas wspomagali z diecezji i spoza niej. Niedługo w kościele stanie nowy ołtarz i ambona, a w dalszych planach parafian jest posadzka, witraże i budowa domu parafialnego. Zapraszam wszystkich na dzień konsekracji świątyni poświęconej Janowi Pawłowi II, 21 maja o godz. 18.

**Ks. kan. Dariusz Kowalski**

## Zapraszamy na Msze św.

**NIEDZIELE I ŚWIĘTA: 8.30; 10.00**  
(w kaplicy); **11.30**

**DNI POWSZEDNIE: 18.00** lub **17.00** (zimą)

**ODPUSTY:** św. Józefa (19 marca), św. Rafała Kalinowskiego (20 listopada)



**Kamień węgielny stanowią elementy skał z Ziemi Świętej**

Ur. 22 maja 1963 r. w Lublinie. Po studiach w WSD w Lublinie przyjął święcenia kapłańskie 2 czerwca 1990 r. W parafii św. Józefa od 2005 r. Jest kanonikiem honorowym Kapituły Konkatedralnej w Stalowej Woli.